

# Lira Achillesea

Zmęczony jestem tym, że stale muszę przypominać, że 1-go maja 2021 roku obcy dopadną się do Polskiej Ziemi i te resztki, które zostały w zasobach Skarbu Państwa wylecą do kolonistów. Zupełnie nie rozumiem postawy rolników, a w istocie chłopów. Oczywiście, że ziemia rolna to sprawa całego Narodu Polskiego, ale dotyczy na początek tej grupy zawodowej, która na niej pracuje. Tak samo jak kopalnia dotyczy najpierw górników, choć jest przecież sprawą ogólnonarodową.

Z tego punktu widzenia moja muzyka dotyczy mnie samego, choć przecież jest własnością całego Narodu Polskiego. A może i wszystkich narodów. Tak, to ciekawe. Dlatego pomyślałem o Achillesie, który, gdy się wkurzył na niewdzięcznych Greków, wołał siedzieć i grać na lirze, niż dalej brać udział w walce. Nie gram na lirze. Nagrałem ostatnio trochę moich piosenek. Część to stare rzeczy, część stosunkowo nowe. Inne leżą i czekają na lepsze czasy. Jednak te akurat jakoś się wiążą ze sprawą, zatem puszczać je ludziom, nawet gdy nie słuchają.

Zapomnieliśmy o naszym homeryckim wychowaniu, gdyż, jak twierdzą niektórzy, żyjemy w kulturze judeochrześcijańskiej. Może. Tego nie wiem, bo Akropol w Atenach choć w ruinie wciąż stoi. A Ateny to ciągle Ateny a nie Chrystopolis. Ktoś zapyta: „Po co wypisuję jakieś rzeczy o ludziach, którzy nie wiadomo kiedy żyli i nie wiadomo czy żyli?”. Achilles w końcu wziął udział w walce i dokonując najbardziej heroicznych czynów zginął w boju. Każdy ma taką piętę achillesową, o której zapomniała matka.

Gdybym działał, to bym nie pisał. A tak piszę. Ktoś stwierdzi, że pisanie to też walka. Może, choć dla mnie to taka gra na lirze siedzącego na piachu plaży Achillesea. Gdzieś tam obok okrętów czarnych od smoły. Wybitnie niezdrowa atmosfera, bo okręty obijano wtedy ołowiem, aby były stabilne i aby ich świdraki nie niszczyły. My, Europejczycy przypomnieliśmy sobie o tej metodzie dopiero w XVIII wieku, czyli licząc z lekka trzy tysiące lat później. Lecz my tu w Polsce tyle czasu nie mamy, by się opamiętać i wyzbyć rodzimych swarów. Ktoś inny powie, że to dobrze, bo to rodzimy Swarozyc ludziom podpowiada. Bóg słońce? Za króla słońce tej starogreckiej metody na ołowianą blachę nie znano. Zobaczcie jakie zapóźnienie w stosunku do kraju ze Wschodu, bo Jonia, czyli kolonie greckie po azjatyckiej części Bosforu, to w końcu chyba wschód od Francji a cywilizacja znacznie bardziej szacowna i stara. Prawdziwa Europa, nie tam jakieś podróbki z Paryża.

A wsiowaty Berlin, gród ukradziony sąsiadom Słowianom przez zaborczych Sasów, to co? Do Berlina mam bliżej niż do Warszawy a ta nasza nowa od Wazów stolica coś z lekka zapomina o tym, że tam ma prerogatywę i obowiązek troski o całość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Tam na Wiejskiej siedzą tępe kpy, które zapominają o powinnościach. Znowu inny powie, że tu kogoś obrażam. Najpierw chłopów, potem... już sam nie wiem kogo. Lecz się pytam: **A gdzie Wy wszyscy jesteście, ci którzy macie dbać i troszczyć się o Polskę?** Co teraz robicie? Zwalacie to na mnie i na paru emerytów, którzy obok mnie czasem przekleją te teksty? Taka jest Wasza rola? I mówię do Was w liczbie podwójnej jak robili to z namiętą lubością sadystów rodzimi komuniści. Gdzie Wy jesteście? Liczba podwójna tak użyta, jak ja jej używam, to staropolszczyzna.

Przyjdźcie, zaczniemy działać i pogonimy na cztery wiatry i kolonistów i tych zdrajców, którzy stanowią tłum sejmowy. Rozkminimy ten układ. To nie jest trudne, ale trzeba być zdecydowanym i trochę wiedzieć o wojowaniu. Wróg nie śpi, ale działa. Ma lepszych specjalistów od manipulowania informacją, bo przejął media. My co mamy, kilka niezależnych portali – i to prawie żadnego w Polsce – które tę tematykę poruszają. Pisiory nic o tym nie powiedzą, bo to zdrajcy, którzy z pozoru wysługują się Amerykanom, a są sympatykami Berlina. Platfusy nie zrobią nic, a teraz będą się mścić na polskim chłopie nawołując, żeby nie kupować jego produktów, bo poparł w wyborach pisiorskiego kandydata na Prezydenta. Coś rozdęta ta rura tuby propagandowej. A chłop, zamiast stać na swoim i dbać o swoje interesy a przy tym o interes Rzeczypospolitej, wziął udział w tym przetargu ufając kłamcom. W oddali słyhać pieśń Achillesea, bo jak tu z takimi wojować...

Z Bogiem.

*Andrzej Marek Hendzel*